Książka pt. inny świat rozpoczyna się od opisu warunków panujących w radzieckich więzieniach przez które przeszedł autor. W Witepsku znalazł się po śledztwie i wyroku skazującym go na 5 lat pracy przymusowej w łagrach. W Witepsku zwrócił uwagę na dużą liczbę nieletnich przestępców. Byli wśród nich donosiciele. Oni też wyrastali na pospolitych bandytów terroryzujących ludność. Następnym miejscem pobytu bohatera-narratora był Leningrad. Dowiedział się tutaj jaka jest przypuszczalna liczba więźniów osadzonych w więzieniach Związku Radzieckiego(18-25mln). Następnie trafił do Wołogdy a później do Jercewa. Więzienia znajdowały się na obszarach daleko wysuniętych na północ. Panowały tam bardzo niskie temperatury i były to tereny niezamieszkałe przez ludzi. Wydajność w pracy była podstawą otrzymania racji żywnościowych. Miejscami szczególnie cenionymi dla więźniów były lazaret i „dom swidanij”(dom spotkań). Lazaret był ceniony przez więźniów ponieważ mogli odpocząć w godnych warunkach, spotykali się też z życzliwością, troskliwością i oddaniem pielęgniarek. W domu spotkań osadzeni mogli spotkać się z rodziną, więźniów specjalnie przygotowywano do spotkań(myto, porządnie ubierano) i zmuszano do milczenia w sprawach dotyczących warunków panujących w obozie. Więźniami obozu byli reprezentacji różnych narodowości: Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, żydzi a w 1941r pojawili się Finowie oraz Niemcy.

Gorcew-Pracował w brygadzie „lesorubów” dał się poznać jako fanatyk broniący partii i komunizmu. Kiedyś w przypływie złości powiedział, że zabił wielu ludzi. Gorcew został w pełni zdekonspirowany, gdy w obozie pojawiła się jedna z jego ofiar. Więźniowie na znak Dimki jednocześnie przystąpili do wymierzania mu sprawiedliwości(bili, kopali, uderzali żelaznym sprzętem). Przydzielono mu najcięższą pracę bez zmiennika, nie dawano chwili wytchnienia, czerpano przyjemność z torturowania go. Kiedy stracił przytomność przy pracy i przewożono go do obozu po drodze „zgubił się” i zamarzł.

Michaił Aleksiejewicz-Kostylew-Młody wykształcony inteligentny człowiek, inżynier-komunista oddany partii, zetknął się przypadkiem z francuskimi dziełami-Balzaka, Stendhala, Flauberta. Zafascynowały go one i na ich podstawie stwierdził, że został oszukany przez partię że wpojono mu fałszywy obraz kultury zachodu. Poznane książki opisywały życie pełne, bogate, urozmaicone, jakiego on nigdy nie zaznał. Oskarżony o próbę obalenia ustroju związku radzieckiego przy pomocy obcych mocarstw, długo nie przyznawał się do rzekomej winy. W obozie starał się pomagać innym, oddawał swoją żywność, wspomagał chorych, zawyżał więźniom normy, aż jeden z brygadierów go zadenuncjował. Odesłany do brygady leśnej i złamany pracą fizyczną stał się człowiekiem nielitościwym, dążącym do zdobycia większej ilości chleba kosztem innych, zatracił swoje człowieczeństwo. Odzyskał równowagę psychiczną dzięki książkom i wtedy postanowił ocalić swoją godność, skazując się przy tym na potworne cierpienie. Co kilka dni opalał rękę w ogniu aby uniknąć obowiązku pracy. Nie spotkał się z matką, chociaż przez lata łudzono go taką nadzieją. W akcie desperacji Kostylew oblał się wiadrem wrzątku i umarł w męczarniach, do końca zachowując swoją godność. Ten tragiczny bunt pisarz zapamiętał jako wyraz tęsknoty za wolnością, świadectwo niezależności choćby w wyborze śmierci. Nie zawiadomiono o śmierci Kostylewa jego matki, która przyjechała z daleka po to by się dowiedzieć o tym na miejscu i zabrać kilka pamiątek po swoim dziecku.

Pamfiłow-Stary kozak z nad Donu pozbawiony gospodarstwa, którego syn Sasza młody leitant wojsk pancernych w armii czerwonej skąpił mu listów, uważając go za słusznie skazanego. Wyróżniał się swoją upartą miłością do syna, odczytywał współwięźniom listy od niego. Pamfiłow rzetelnie pracował, licząc na spotkanie z synem. Po długiej przerwie otrzymał list z wyraźnym potępieniem ze strony człowieka. Załamany więzień najpierw się rozchorował, ale potem wrócił do pracy, nie starał się już jednak o wielką wydajność-stracił jedyny jej cel. Pewnego dnia Sasza znalazł się w tym samym obozie. Ojciec wybaczył mu wszystko. Następnego dnia młody Pamfiłow został odstawiony do niandomy.

Natalia Lwowna- Więźniarka pracująca w biurze rachmistrzów(prawdopodobnie ze względu na wadę serca). Była mało atrakcyjną kobietą, ale bardzo życzliwą, cierpliwą, bezinteresowną, bardzo uprzejmą. To ona pożyczyła Herlingowi-Grudzińskiemu zakazaną w obozie książkę Dostojewskiego „Zapiski z martwego Donu”. Z niej czerpała przekonanie, że wobec zniewolenia trwającego nieustannie od czasów carskich jedyną możliwością potwierdzenia własnej wolności jest wybór śmierci. Próbowała popełnić samobójstwo. Według pisarza Natalia dowiodła, że nawet w nieludzkich warunkach można zachować świadomość i tożsamość, opartą na umiejętności wyrażania własnych sądów i na tęsknocie do wolności.

Dimka- Pop z Wierchojańska, później kancelista, który dał się przekonać do nowego ustroju i stracił wiarę. Żeby odzyskać człowieczeństwo, odrąbał sobie nogę na „Lesopowale”. Jego żonę i dwoję dzieci skazano na zsyłkę do środkowej Azji. Dimka nie wiedział co się z nimi stało.

Rusto Karinen-Fin z pochodzenia, inteligentny robotnik o sporym oczytaniu, był wysokim urzędnikiem jednego z komisariatów ludowych podstawą jego oskarżenia stał się wystrzał oddany przez pijanego Karinena do portretu Stalina. Skazany na pobyt w łagrach podjął nieudaną próbę ucieczki z obozu zimą 1940r. Chociaż taka próba właściwie z góry skazana była na niepowodzenie stanowiła dowód niepogodzenia się z niewolą, odwagi i zachowania resztek niezależności. Mimo że Karinen drogo zapłacił za podjęcie ucieczki(został skatowany przez strażników), to-jak twierdzili więźniowie- przez siedem dni był wolny. Jego czyn oceniano jako heroiczny i czerpano z niego siły do dalszego przetrwania. Gdy Karinen umierał w poniżeniu z wyczerpania i głodu, chcąc nadać sens swoim cierpieniom, wziął na siebie winę za czyn, którego nie popełnił i wyznał że zabił Stalina. W ten sposób wyraził po raz ostatni nienawiść do systemu, który go zniszczył i zaznaczył swój sprzeciw, potwierdzając jednocześnie istnienie niezależnej myśli i próby zrozumienia swego losu nawet w ostatecznym upodleniu.

Przedstawione przez Herlinga-Grudzińskiego portrety poszczególnych osób oprócz Gorcewa są świadectwem, że nawet system stworzony w celu poniżenia ludzkiej godności nie zawsze jest w stanie zabić indywidualność, wykorzenić człowieczeństwo. Tkwiąca w człowieku tęsknota za wolnością może być silniejsza od strachu prze cierpieniem i śmiercią. Poniżoną ludzką godność może potwierdzić każdy odruch buntu, niezgody, a także każde uczucie. Nawet gesty na pozór śmieszne, absurdalne, nieskuteczne dają świadectwo tym wartościom, których nie można się wyrzec, jeżeli chce się pozostać człowiekiem. Umiejętność postąpienia wbrew innym, wbrew nakazom, zgoda na samotność, na cierpienie stają się podstawą bohaterstwa na miarę obozu.

Epilog książki opisuje wydarzenie, które miało miejsce w Rzymie w 1945r. Autor spotkał znajomego z Witebskiego więzienia Riewrieja, który później przeszedł przez obozy. Dawny współwięzień zwierzył mu się z tego, że będąc w obozie, obciążył fałszywym zeznaniem 4 niemieckich komunistów, by ratować siebie. Tamci zostali rozstrzelani. Opowiadając o tym Herlingowi- Grudzińskiemu oczekiwał od niego- jako towarzysza niedoli- zrozumienia. Grudziński nie zdobył się na to, odmówił mu zrozumienia, zachowując milczenie.

Relacje międzyludzkie i zagadnienia moralne. Człowiek skazany na przymusową pracę, głód, ból i udręki psychiczne był wystawiany w obozie na swoistą próbę. Tu codziennie weryfikowało się jego człowieczeństwo. W relacji do innych osób ujawniała się jego postawa wobec zasad moralnych, w których został wychowany. Grudziński podkreśla, że więźniowie przebywali w świecie wyjątkowo brutalnym, zazwyczaj przeszli potworne tortury podczas procesu, dla tego nie można ich łatwo osądzać w oparciu o taki sposób rozumowania, jaki obowiązuje na wolności. W obozie zdarzało się wiele odstępstw od normy etycznej: donosicielstwo, fałszywe oskarżenie, gwałty, kradzieże, oszukiwanie funkcjonariuszy, ale także więźniów, zdobywanie pożywienia kosztem innych i obojętność wobec różnych przejawów zła. Grudziński nie oskarża współwięźniów, ale też nie usprawiedliwia takich postaw.

Znaczenie tytułu inny świat.

Tytuł książki nawiązuję do fragmentu „zapisków z martwego domu” Fiodora Dostojewskiego, który pojawia się jako motto innego świata. Sygnalizuje on, że ukazywany świat obozów nie jest czymś naturalnym, że istnieje rzeczywistość poza obozowa, która stanowi punkt odniesienia i podstawę ocen. „Inny świat”- to świat wynaturzony, rządzący się swoimi prawami, których jednak nie można usprawiedliwić ani zrozumieć z punktu widzenia ogólnoludzkiej kultury i moralności.

Opowiadania obozowe Tadeusza Borowskiego a „Inny świat” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Ze względu na podjęty temat można porównać opowiadania Borowskiego i „Inny świat” Herlinga Grudzińskiego. Między opisanym przez Borowskiego obozem hitlerowskim i przedstawionym przez Herlinga łagrem sowieckim dostrzec można wiele podobieństw. Lagry i łagry zostały zorganizowane na tych samych totalitarnych zasadach, posługiwały się tymi samymi metodami zastraszania, terroru, głodu; służyły tym samym celom wyniszczenia wrogów i czerpania maksymalnych korzyści z ich pracy oraz śmierci; prowadziły do upodlenia i zezwierzęcenia więźniów. Obaj pisarze posłużyli się podobną metodą narracji z perspektywy naocznego świadka i uczestnika(obaj byli więźniami). Wnioski, do których dochodzą, są jednak inne. Borowski głosi skrajnie pesymistyczny pogląd, że ocalenie człowieczeństwa w nieludzkich warunkach jest niemożliwe, że nieuniknione są zmiany w psychice i całkowita moralna degradacja. W porównaniu z takimi wnioskami Herling-Grudziński daje podstawy nadziei. Wynika ona z niezłomnej postawy pisarza, z przekonania o istnieniu nienaruszalnych wartości i z wiary, że ludzkich zachowań nikt nie jest w stanie do końca przewidzieć i zaprojektować. W psychice istnieje jakiś margines niezależności, który może potwierdzić człowieczeństwo.